

USA nawiązują do przewrotu wojskowego w Wenezueli

11 lutego 2018

Wenezuela zmaga się z potężnym kryzysem. Mieszkańcy otrzymują marne wypłaty, w sklepach brakuje żywności a gospodarka upada. Sąsiednie państwa zalewane są imigrantami ekonomicznymi. Społeczeństwo jest mocno niezadowolone z obecnej sytuacji a rząd nie cieszy się już tak wysokim poparciem jak jeszcze kilka lat temu. Wystarczy jedna iskra, aby podpalił się cały kraj.



Tzw. wenezuelska opozycja wielokrotnie wzywała armię do buntu i obalenia obecnej socjalistycznej władzy. Jeden raz faktycznie doszło do rebelii – niewielka grupa buntowników postanowiła „stać po stronie ludu” i ukradła helikopter, który posłużył im do ataku na budynki rządowe. Jednak w styczniu wojsko odnalazło kryjówkę lidera dysydentów, byłego policjanta Óscara Péreza, który zginął podczas obławy.

W ostatnim czasie w kraju co prawda nie występują już protesty antyrządowe – władze zabroniły udziału w demonstracjach pod groźbą kary do 25 lat więzienia, lecz głodni mieszkańcy coraz częściej buntują się pod opustoszałymi marketami. Coraz

częściej dochodzi również do zorganizowanych napaści na transporty z żywnością. Mówiąc krótko – w kraju jest źle i może być jeszcze gorzej, skoro w Wenezueli udokumentowane zostały przypadki kanibalizmu.

Teraz wystarczy iskra, aby doszło do długo oczekiwanego przewrotu. Tą iskram mogą być Stany Zjednoczone, które rozważają nałożenie kolejnych sankcji gospodarczych. Na początku lutego, Sekretarz Stanu Rex Tillerson powiedział, że w Wenezueli możliwy jest przewrót wojskowy. Stwierdził również, że administracja USA nie popiera „zmiany reżimu”, ale prezydent Nicolas Maduro powinien dobrowolnie odejść.

Teraz w tym samym kontekście, lecz w nieco ostrzejszych słowach wypowiedział się Marco Rubio, senator stanu Floryda. Polityk napisał na Twitterze, że świat wesprze siły zbrojne Wenezueli w przypadku zamachu stanu – żołnierzy, którzy „jedzą ze śmietników”, podczas gdy Maduro i jego koledzy „żyją jak królowie”.

Wydawałoby się, że jest to tylko pusta gadanina. W rzeczywistości tego typu hasła mogą mieć moc stwórczą i faktycznie mogą wywołać nieposłuszeństwo wśród wenezuelskich żołnierzy. Nie jest to aż tak trudne do zrealizowania, zwłaszcza gdy w kraju panuje powszechny głód i bieda. Lojalność wojskowych też może mieć swoją granicę. Jak wiadomo, rząd jest w stanie wsadzić do więzienia 10 obywateli. Nie miałby również problemu z zamknięciem 100 osób. Jednak żadna władza nie jest w stanie uciszyć milionów swoich obywateli, którzy mają po swojej stronie wojsko.

Autorstwo: John Moll

Zdjęcie: Cancillería del Ecuador (CC BY-SA 2.0)

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl